



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXI 2013 NR 49 (754)

8 grudnia 2013 r.
II NIEDZIELA ADWENTU
rok A

Ks. Andrzej Adamski

Aby obudzić nadzieję!

Kiedy jeszcze nie było internetu (starsi pamiętają, a młodszy dowiedzą się, że takie czasy istniały... i to nawet nie tak dawno), działy ogłoszeń drobnych w gazetach stały się nieraz jedynym sposobem na polecenie swych usług czy znalezienie nabywcy na określony produkt.

I tak jak dziś twórcy witryn internetowych stają na głowie, by ich strona pokazywała się jak najwyżej w wyszukiwarkach, tak wówczas takim sposobem na „pozycjonowanie” ogłoszenia było napisanie na początku wyrazu zaczynającego się od jak największej liczby liter „a”. Dziś ten sposób jest nadal stosowany, choć ogłoszenia drobne nieco straciły na znaczeniu. Ale tak się zastanawiam - gdyby treść ogłoszenia obiecywała tytułowe obudzenie nadziei?... Czy ktoś by odpowiedział?

Niecierpliwość

A gdyby odpowiedział - zakładając, że dziś bardzo wielu ludzi tęskni za odnalezieniem nadziei i sensu życia - czego by oczekiwał? Cudownej pigułki, mikstury o tajemniczym składzie, po której „jak ręką odjął”? A gdyby usłyszał: „To się da zrobić, ale potrzeba czasu” - czy nie trzasnąłby słuchawką, szukając innej, łatwiejszej opcji?

W XXI w. nie lubimy czekać. Jesteśmy bardzo niecierpliwi. Czasem zamknięty przejazd kolejowy lub zapalające się tuż przed nami czerwone światło

złoszcą nas. A tymczasem sytuacji, kiedy na coś musimy czekać, jest w życiu mnóstwo. Oprócz tych małych, codziennych, krótkich chwil czekania, są też oczekiwania wielkie, przeżywane z ogromną tęsknotą i połączone z wielkimi pragnieniami. Oczekiwania na spełnienie obietnic, marzeń, realizację życiowych planów... a czasem wręcz na cud.

Czas oczekiwania

W te wszystkie chwile wpisuje się Adwent - czas oczekiwania. Przypomina te tysiące lat w historii świata, które były czekaniem na Zbawiciela. W różnych pismach z okresu starożytności (także w świecie pogańskim nieopierającym się na prorocत्वach Starego Testamentu) odbija się wielka tęsknota za Kimś niezwykłym, kto zaproponuje światu jakąś ideę, myśl, sposób życia - po prostu coś nowego. Starożytny świat był zmęczony, znudzony i rozczarowany dotychczasowymi propozycjami mędrców i filozofów. Stąd też późniejszy dynamiczny rozwój chrześcijaństwa nie był przypadkiem. Stało się to na pewno owocem działania Ducha Świętego, jednak orędzie Jezusa trafiło na bardzo podatny grunt: było odpowiedzią na wielkie pragnienia nurtujące serca.

Wersja skrócona

To wielkie oczekiwanie przeżywamy co roku „w wersji skróconej” jako okres bezpośrednio poprzedzający Boże Narodzenie. Zwykle jest to czas zakupów i gorączkowego myślenia o świętach. One mają być sposobnością do odpoczynku od codziennej szarżyzny i zmęczenia. Stąd gorączkowa krzątanina i myślenie, czym obdarować bliskie nam osoby.

cd. na str. 3

„Zdrowa Maryjo, łaski pełna, Pan z Tob
błogostawiona Ty mi dzy niewiastami.” (Łk 1, 28)

WYCIECZKA DO KRAKOWA KLAS IV, V, VI

6 i 7 listopada, nasi uczniowie z klas IV, V i VI, uczestniczyli w wycieczce dwudniowej do Krakowa. Wycieczka była za darmo, a tym fundatorem było wydawnictwo Nowa Era. Wydawnictwo to, oprócz wydawania podręczników, zajmuje się szeroką działalnością edukacyjną skierowaną do szkół podstawowych. Realizuje bardzo wiele projektów, m.in. Edu Budzik. Do tego programu zostały zaproszone wybrane, małe szkoły naszego regionu: szkoła z Krościenka, Hoszowa, Berezki i my. Celem tego programu jest wyrównywanie szans edukacyjnych oraz inspirowanie uczniów do odkrywania swoich mocnych stron i zainteresowań oraz wspieranie nauczycieli w motywowaniu dzieci do rozwoju i rozbudzania pasji. Wycieczka zaczęła się przejazdem pięknym, zielonym autobusem do samego Krakowa.

Po zakwaterowaniu się w Hotelu Łokietek, i po wspólnym obiedzie, udaliśmy się do Muzeum Lotnictwa Polskiego, gdzie można było sprawdzić swoją odporność na szybkie obroty w Symulatorze lotów. Po mocnych wrażeniach przejechaliśmy na Rynek Krakowski i pod Sukiennicami zwiedziliśmy Muzeum Historyczne. Wieczorem kolacja przy świecach i zasłużony odpoczynek. Rano, po

śniadaniu, pojechaliśmy na ścianki wspinaczkowe, i tam był istny szal. Wszyscy przełamywali strach przed wysokością, robili naprawdę trudne drogi.

Po tym wysiłku fizycznym, przyszedł czas na wysiłek umysłowy. Zawieszono nas na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam uczniowie uczestniczyli w prawdziwych wykładach na tematy:

Jak trawimy pokarm? Dlaczego mydło myje? Dlaczego wybuchają wulkany?

Nasi uczniowie, jak się okazało, wiele wiedzieli na te tematy i chętnie odpowiadali na pytania.

Zmęczeni ale bardzo zadowoleni, zjedliśmy obiad w stołówce studenckiej i wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polany. Wszyscy uczniowie na tym wyjeździe doświadczyli bardzo wiele, mogli odkryć w sobie nowe zainteresowania i pasje; jeżeli tak się stało, to cel programu został osiągnięty.



Hanna Myślińska



Dokończenie ze str. 1

Atmosferę podgrzewają wszechobecne choinki, sączące się z głośników dźwięki kolęd i świąteczne dekoracje. Temu czarowi ulegamy dość chętnie - traktując ten czas jako okazję do zapomnienia o codziennych kłopotach, o rozczarowaniach, o niepowodzeniach. Łatwiej wtedy zapomnieć o aferach, tragicznych wydarzeniach czy innych bolączkach, które tak bardzo drażnią nas każdego dnia. „Raz się żyje!” - myślimy, sięgając po portfel i podejmując decyzję o zakupie kolejnej, czasem zupełnie zbędnej rzeczy. Przy tym nie zdajemy sobie sprawy, że odegraliśmy starannie swą rolę w scenariuszu ułożonym przez specjalistów od reklamy, którzy zaplanowali i przewidzieli taką właśnie naszą reakcję.

Przestańmy uciekać

Jak więc dobrze przeżyć Adwent? Pytanie niełatwe. A może zamiast uciekać przed tym, co nas boli i czego nie akceptujemy w sobie i wokół siebie, zacząć od zauważenia i nazwania tego po imieniu? Ktoś powie: co mi z tego, że sobie ponarzeka? Ale tu nie chodzi o narzekanie! Chodzi raczej o to, aby widząc to wszystko, obudzić w sobie nadzieję, wiarę i wielkie pragnienia zmian - w nas, w naszym życiu prywatnym, społecznym, w naszym kraju... Zmian, które będą owocem działania Ducha Bożego. Aby powtórzyć w naszym życiu Adwent i Boże Narodzenie sprzed dwóch tysięcy lat. Chodzi o to, aby uczynić na nowo nasze serca podatną glebę dla ziarna słowa Bożego i orędzia Jezusa Chrystusa. Chodzi o to, aby na nowo obudzić nadzieję, podnieść wzrok ku niebu i powiedzieć sobie, że świat nie kończy się na naszej słabości - a Pan Bóg zaczyna działać w sposób widoczny dopiero wtedy, gdy człowiek uzna, że już wyczerpał wszystkie swoje możliwości.

Co nam może pomóc?

Na pewno absolutną koniecznością jest przeznaczenie większej ilości czasu dla Pana Boga. I choć w przedświątecznym zabieganiu może być z tym trudniej niż zwykle, musimy pamiętać, że wielko-duszność i hojność w odniesieniu do Pana Boga są koniecznymi warunkami przyjęcia Jego łaski. Właśnie przed świętami, kiedy jest o to najtrudniej, Pan Bóg chce naszego czasu. Decyzja o systematycznym uczęszczaniu na roraty czy też sięgnięciu po Pismo Święte lub wartościową lekturę będzie z naszej strony naśladowaniem postawy Marii siedzącej u stóp Jezusa, podczas gdy jej siostra pochłonięta była krzątaniną. To jest właśnie ta „najlepsza część”, którą ofiaruje nam Bóg. To jest odpowiedź na nasze tęsknoty i oczekiwania.

Czas „wyrwany”

Adwent jest czasem, który Pan Bóg pragnie „wyrwać” z naszego kalendarza. Czasem zatrzymania i zadumy; czasem, w którym możemy pozwolić sobie na „luksus” czekania. Czasem prowokującym do odwrócenia hierarchii ważności spraw - a raczej przywrócenia jej właściwego porządku. Adwent prowokuje nas, byśmy wzięli do ręki kalendarz i na pierwszym miejscu wpisali to wszystko, co otwiera nas na Pana Boga: dobrze przygotowany sakrament pokuty, udział w roratach, podjęte postanowienia... To okazja, by wziąć do ręki telewizyjny pilot - ale nie po to, by nerwowo przerzucać kanały, łowiąc chciwie kolejne obrazy, których sens i znaczenie tak naprawdę do nas nie docierają - lecz po to, by na jakiś czas... schować go do szuflady.

Pierwszą rzeczą, którą zapewne wtedy zauważymy, będzie cisza. To dobry znak - bo Jezus narodził się, „gdy głęboka cisza zalegała wszystko”. Dzisiaj również rodzi się w ludzkim sercu i przemawia do niego w ciszy. W tej ciszy możliwa będzie także rozmowa z najbliższymi - będzie to czas na słuchanie ich i podzielenie się z nimi swoimi kłopotami. Czas na wspólną rodzinną modlitwę i budowanie wewnątrz naszych domów miejsca dla Jezusa.

Zechcimy w ten właśnie sposób przeżyć tegoroczny Adwent. Nauczmy się na nowo czekać - ale nie z założonymi rękami lub w pełnej nerwowości gonitwie. Czekać - czyli przygotowywać się. Czekać - czyli pozwolić Bogu, by sam dysponował naszym czasem.

A może warto zaryzykować?

Być może co roku powtarza się ta sytuacja: przedświąteczna bieganina, tysiące spraw do załatwienia spychają gdzieś na daleki plan religijny wymiar Adwentu. Do spowiedzi idziemy w ostatniej chwili, stojąc w kolejkach i denerwując się czekaniem.

A może warto zaryzykować? Na przekór reklamom, powszechnemu pędowi - przystanąć i wsłuchać się w ciszę, aby usłyszeć w niej głos Boga mówiący o miłości do nas? By obudzić nadzieję...



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE II NIEDZIELA ADWENTU

1. Przeżywamy dziś drugą niedzielę Adwentu. Za nami pierwszy tydzień czasu przygotowania na spotkanie z Tym, który ma przyjść i już przychodzi. Spróbujmy dokonać swoistego podsumowania, jak przeżyliśmy ten czas, na czym się skupiamy. Przed nami kolejny tydzień Adwentu. W dzisiejszej liturgii Jan Chrzciciel zaprasza nas do prostowania dróg Bożych. Może warto więc przyjrzeć się własnemu życiu i zmienić nasze postępowanie, zachowanie wobec bliskich, abyśmy mogli z pokojem w sercu zasiąść do wigilijnej wieczerzy i celebrować narodziny naszego Boga.
2. Dziś również przeżywamy dzień solidarności z Kościołem na Wschodzie. Nie zapominajmy o tych naszych braciach, którzy przez długie lata komunizmu byli pozbawieni opieki duchowej, a obecnie borykają się z problemami braku kapłanów, wystroju wewnątrz świątyń, paramentów liturgicznych, lecz są zarazem bardzo spragnieni wiary i otwarcia na wszystko, czym zechcemy się z nimi podzielić. Nasze ofiary są przeznaczane m.in. na: tabernakula, naczynia i szaty liturgiczne, a także środki na wsparcie prowadzonych remontów i budowę obiektów kościelnych. Posługujący na Wschodzie duszpasterze, bracia i siostry zakonne otrzymane wsparcie przeznaczają też na stołówki, sierocińce, rekolekcje młodzieżowe, pielgrzymki, wakacyjne spotkania z Bogiem dla dzieci i młodzieży oraz pomoc osobom potrzebującym i starszym. Niech nasza hojność będzie wyrazem naszej wiary i chrześcijańskiej solidarności. Ofiary na pomoc Kościołowi na Wschodzie można składać [do puszek przy wyjściu z kościoła].
3. Nie odkładajmy również sakramentu pojednania na ostatnią chwilę. Do spowiedzi możemy przystąpić już teraz. A następnie możemy spokojnie przystępować do Komunii św., o ile nie popełnimy grzechu ciężkiego, co oznacza świadome przekroczenie Bożych przykazań.
4. Za przygotowanie kościoła na Święta Bożego Narodzenia są następujące osoby: Borzęcka Dorota, Chmiel Anna, Borzęcka Maria, Daniłów Anna, Daniłów Zofia, Oskorip Agnieszka.
5. Za sprzątnięcie kościoła składamy serdeczne „Bóg zapłać” Paniom: Łysyganicz Małgorzacie i Froń Urszuli. Na przyszły tydzień zapraszamy Panie: Domańską Bożenę i Gałek Małgorzatę.

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- 13 XII – św. Łucja, dziewica i męczennica, która oddała życie w obronie wiary około 304 roku w Syrakuzach na Sycylii, patronka ociemniałych (wspomnienie obowiązkowe);
- 14 XII – św. Jan od Krzyża, karmelita, żyjący w latach 1542-1591, jeden z największych mistyków i teologów duchowości, za co wyróżniono go tytułem doktora Kościoła (wspomnienie obowiązkowe).

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:
Wiesław Caban, Wiesław Krakowski, Aleksandra Oskorip, Aleksandra Podraza.
Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 17:00.

Gazetkę redaguje zespół: ks. Stanisław Gołyźniak, Karolina i Witold Smoleńscy

Oprawa graficzna: Bernadetta Szkarłat